

Pamiętnik Literacki 2010, 4, s. 5-21



Reforma i wykluczenie. Wizje reformy społeczności żydowskiej u schyłku polskiego oświecenia

Marcin Wodziński

MARCIN WODZIŃSKI
(Uniwersytet Wrocławski)

REFORMA I WYKLUCZENIE

WIZJE REFORMY SPOŁECZNOŚCI ŻYDOWSKIEJ U SCHYŁKU POLSKIEGO OŚWIECENIA

W ostatnich dekadach XVIII wieku kwestia reformy społeczności żydowskiej powszechnie uważana była za jedno z najistotniejszych i najpilniejszych, obok reformy stanu włościańskiego i kwestii miejskiej, zadań polityki społecznej Rzeczypospolitej, a potem państw uznających się za kontynuatorów państwowości polskiej, tj. Księstwa Warszawskiego oraz Królestwa Polskiego. Od lat osiemdziesiątych XVIII stulecia kwestia miejsca Żydów w społeczeństwie polskim wciąż powracała we wszystkich wielkich debatach publicznych. O reformie społeczności żydowskiej dyskutowano podczas ostatniej wielkiej próby naprawy Rzeczypospolitej w okresie Sejmu Czteroletniego, ale projektowane reformy nie doczekały się realizacji m.in. ze względu na upadek państwa. Sprawę podjęto w czasie tworzenia Księstwa Warszawskiego, następnie zaś w pierwszych latach Królestwa Polskiego, za każdym razem wywołując żywą dyskusję na temat miejsca i organizacji społeczności żydowskiej w nowym państwie. Ostatnia z wielkich debat pierwszej połowy XIX wieku nad reformą zasad społecznych funkcjonowania wspólnoty żydowskiej ciągnęła się od 1815 do 1822 roku; pozostałe po niej broszury, traktaty i artykuły prasowe, a nawet kilka interesujących utworów literackich stanowią jeden z najbogatszych zbiorów dokumentów spośród debat w „kwestii żydowskiej” XIX-wiecznej Europy. Co istotne, argumenty i postawy sformułowane podczas tych debat wyznaczyły w dużym stopniu dalszy kierunek refleksji nad miejscem społeczności żydowskiej w Polsce, nad reformą i stosunkami polsko-żydowskimi na wiele następnych dziesięcioleci.

Debaty te i wysuwane w ich trakcie projekty były, oczywiście, niejednokrotnie przedmiotem zainteresowania historyków. Dobrze znane są zwłaszcza wypowiedzi z okresu Sejmu Czteroletniego, trochę mniej zajmowano się debatami późniejszymi, w tym wielką polemiką publiczną lat 1815–1822¹. Mimo tak dobrego

¹ Podstawowe prace na temat kwestii żydowskiej i reform okresu Sejmu Czteroletniego to: N. M. Geibler, *Żydzi a zagadnienie reformy Żydów na Sejmie Czteroletnim*. „Miesięcznik Żydowski” 1 (1931), nr 2. – E. Ringelblum, *Projekty i próby przewarstwienia Żydów w epoce stanisławowskiej*. „Sprawy Narodowościowe” 8 (1934). – A. Eisenbach: *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*. Warszawa 1989; *The Four Year's Sejm and the Jews*. W zb.: *The Jews in Old Poland 1000–1795*. Ed. A. Polonsky, J. Basista, A. Link-Len-

stanu wiedzy temat wciąż nie wydaje się jednak właściwie rozpoznany. Dominującą cechą niemal wszystkich dotychczasowych publikacji historycznych omawiających te zagadnienia była bowiem tendencja do skupiania się na deklaracyjnym aspekcie owych projektów i dysput. Tymczasem otwarcie przedstawiane programy i poglądy to tylko jeden z aspektów kształtujących ówczesną politykę polskich elit wobec społeczności żydowskiej, a analiza owych programów nie wystarczy do pełnego zrozumienia, o co naprawdę chodziło i jakie przekonania kierowały ówczesnymi mężami oświeconymi. To, co intuicyjnie rozumiemy, sceptycznie słuchając współczesnych nam polityków, wciąż nie znalazło dostatecznego odzwierciedlenia w pracach historyków zajmujących się politycznymi deklaracjami sprzed dwu stuleci. Chyba więc warto jeszcze raz przyjrzeć się krytycznie owym debatom, zwracając więcej uwagi zwłaszcza na to, co nie zostało wyraźnie wypowiedziane, a stało za opiniami polityków i działaniami władz kolejnych państw wobec Żydów. Wydaje się bowiem, że najbardziej charakterystyczną cechą owych debat była właśnie ambiwalencja między deklaracyjnymi celami pełnej społecznej integracji ludności żydowskiej a niezwykle wyraźnymi antyżydowskimi uprzedzeniami i fobiami oraz generowanymi przez nie ksenofobicznymi postawami, w tym tendencją do separacji tejże społeczności, całkowicie sprzeczna z deklaracyjnymi dążeniami integracyjnymi. Zjawisko to nasiliło się zwłaszcza w schyłkowej fazie polskiej formacji oświeceniowej, a więc w pierwszych dekadach Królestwa Kongresowego (1815–1830) i znajdowało wyraz w wielu obszarach polityki żydowskiej tego państwa, najjaskrawiej zaś chyba – w projektach żydowskiego osadnictwa rolnego, utworzenia żydowskich dzielnic (tzw. rewirów) w kilkudziesięciu miastach Królestwa, jak też w fascynujących, a dość słabo znanych planach powołania autonomicznego okręgu czy wręcz „państwa żydowskiego”. Zagadnienia żydowskiego osadnictwa rolnego oraz projektów gettoizacji Żydów Królestwa Polskiego w tzw. rewirach doczekały się w ostatnim czasie pewnego zainteresowania historyków². Wciąż jednak wiemy niezmiernie mało o najbardziej może jaskrawym przykładzie politycznych projektów integracji przez wykluczenie (oksy-

czowski. Oxford 1993, s. 73–89. – J. Michalski, *Sejmowe projekty reformy położenia ludności żydowskiej w Polsce w latach 1789–1792*. W zb.: *Lud żydowski w narodzie polskim. Materiały z sesji naukowej w Warszawie, 15–16 wrzesień 1992*. Red. J. Michalski. Warszawa 1994. – K. Ziencowska, *Citizens or Inhabitants? The Attempt to Reform the Status of the Polish Jews during the Four Years' Sejm*. „Acta Poloniae Historica” 75/76 (1997). – G. D. Hundert, *Jews in Poland-Lithuania in the Eighteenth Century: A Genealogy of Modernity*. Berkeley 2004, s. 211–231. Najważniejsze opracowania na temat debaty i reform okresu konstytucyjnego Królestwa Polskiego to: M. L. Wishnitzer, *Projekty reformy jęwiejskiego bytu w Giercogstwie Warszawskom i Carstwie Polskom*. „Pierieżytoje” 1 (1909). – N. M. Gelber: *Sze'elat hajehudim bepolin beszenot 1815–1830*. „Zion” 13/14 (1948–1949); *Di Jidn-frage in Kongres-Pojln in di jorn 1815–1830*. „Bleter far Gesichte” 1 (1948), nr 3/4. – R. Mahler, *Diwre jeme Jisra'el: Dorot acharonim*. T. 5. Merchawia 1970, s. 153–172 (zob. też wyd. angielskie: *A History of Modern Jewry, 1780–1815*. New York 1971, s. 303–313). Dwa dzieła, które traktują obszerniej o obu fazach „debaty żydowskiej”, tj. studium E. Isenbacha *Emancypacja Żydów* i Mahlera *Diwre jeme Jisra'el*, ignorują ich ciągłość.

² O rewirach zob. E. Bergman, *The Rewir or Jewish District and the Eyrub*. „Studia Judaica” 5 (2002), nr 1/2. O projektach kolonizacji rolnej zob. mój szkic *Clerks, Jews, and Farmers: Projects of Jewish Agricultural Settlement in Poland* („Jewish History” 21 (2007), nr 2/3. Skrócona polska wersja: „Wilkiem orać”. *Polskie projekty kolonizacji rolnej Żydów, 1775–1823*. W zb.: *Małżeństwo z rozsądku? Żydzi w społeczeństwie dawnej Rzeczypospolitej*. Red. M. Wodziński, A. Michałowska-Mycielska. Wrocław 2007).

moron zamierzony), tj. planach powołania żydowskiego okręgu autonomicznego i wysiedlenia społeczności żydowskiej z Polski. Temat wydaje się godny zainteresowania nie tylko dlatego, że jest chyba najmniej znany (choć niezupełnie zapoznany), ale również z tego względu, że jest, moim zdaniem, najbardziej charakterystyczny dla ogólniejszych tendencji ideologicznych i postaw polskich polityków późnego oświecenia wobec ludności żydowskiej i wobec reformy tej społeczności³. Jego ewolucja obrazuje także ogólniejszy kierunek, w jakim rozwijała się refleksja nad tzw. kwestią żydowską w opiniotwórczych środowiskach Królestwa Polskiego w ostatnich latach polskiego oświecenia.

Szaniawski: „Mieć swój kraj, swój rząd, są życzenia Żydów”

Projekty przesiedlenia ludności żydowskiej na południowo-wschodnie rubieże Rzeczypospolitej pojawiały się w polskim piśmiennictwie już w XVI i XVII wieku w utworach znanych pisarzy antyżydowskich – u Jana Achacego Kmity, Sebastiana Miczyńskiego czy Sebastiana Śleszkowskiego⁴. Z zasady były to jednak marginalne antysemityczne wystąpienia bez realnych konsekwencji i szerszego oddźwięku, a plany osadnicze łączyły się z projektami kolonizacji rolnej. Publicyści antyżydowscy proponowali najczęściej przymusowe skoncentrowanie ludności żydowskiej w rolniczych koloniach na południowo-wschodnich krańcach Rzeczypospolitej i zrównanie ich w statusie społecznym z pańszczyźnianym chłopem⁵. Podobne projekty powracały zresztą przy okazji kolejnych debat nad statusem ludności żydowskiej i próbami osadzania Żydów na roli i wcale nie musiały mieć charakteru antyżydowskiego⁶.

Ważnym punktem zwrotnym okazały się debaty okresu reform stanisławowskich, a zwłaszcza czasów Sejmu Czteroletniego, kiedy to projekty osadnicze podjęli nie tylko polscy reformatorzy przychylni społeczności żydowskiej, ale nawet sami Żydzi. Pomysł osadzania Żydów na roli w zwartych skupiskach o znacznym stopniu autonomii pojawił się już w propozycjach kanclerza Andrzeja Zamoyskiego, autora monumentalnego projektu reformy prawnej Rzeczypospolitej, oraz stol-

³ Jedyny tekst poświęcony temu zagadnieniu to publicystyczny artykuł N. M. Gelbera *Ein „Krim-Projekt” aus dem Jahre 1818* („Die Stimme” 1 (1928), nr 24, s. 2–4). Interesujące uwagi znajdują się również w szkicu M. Janion *Mit założycielski polskiego antysemityzmu* (w zb.: *Społeczeństwa europejskie i Holocaust. Poszerzona dokumentacja konferencji w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie 30 września 2004 r. z okazji 75. urodzin Feliksa Tycha*. Warszawa 2004, s. 19–21. Także po niemiecku: *Der Gruendungsmythos des polnischen Antisemitismus*. W zb.: *Europäische Gesellschaften und der Holocaust*. Warschau 2004).

⁴ Zob. o tym K. Bartoszewicz, *Antysemityzm w literaturze polskiej XV–XVII w.* Warszawa 1914, s. 23. – R. Kaśków, *Zainteresowanie Żydami i kulturą żydowską w XVI i na początku XVII w. w Polsce*. Praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Wrocławskim w r. 1996, rozdz. 2. Zob. też Ringelblum, *op. cit.*, s. 62.

⁵ Zob. np. D. Origanus, *Prognosticon, albo zalecenie cieliencia smrodliwego narodu żydowskiego na ten nowy rok 1629*. Praga [1629], s. 7 nlb. – J. Jurkowski, *Dzieła wszystkie*. T. 2: *Utwory panegiryczne i satyryczne*. Oprac. Cz. Hernas, M. Karplukówna. Wrocław 1968, s. 264–293. BPP, B 18. Podaję za: Kaśków, *op. cit.*

⁶ Należy pamiętać, że choć przed XIX wiekiem raczej marginalne, projekty tworzenia okręgów żydowskich – czy to w Europie, czy, częściej, w Palestynie – pojawiały się w publicystyce wielu krajów europejskich. Zob. N. M. Gelber, *Zur Vorgeschichte des Zionismus. Judenstaatsprojekte in den Jahren 1695–1845*. Wien 1927.

nika koronnego Augusta Moszyńskiego⁷. W maju 1785 pomysł zwartego osadnictwa rolnego podjął redaktor „Pamiętnika Historyczno-Politycznego”, znany publicysta Piotr Świtkowski⁸. Podobnie żydowski faktor królewski, Abraham Hirszowicz – w swym *Projekcie do reformy i poprawy obyczajów starozakonnych mieszkańców Królestwa Polskiego* przedstawił plan kolonizacji żydowskiej na stepach Ukrainy i Podola:

niemało się w Ukrainie znajduje pustych stepów, jako i w Polsce miejscami odłogiem leżących pól, które gdyby do uprawy Żydom rozdane były, przyniosłyby krajowi pożytek i osiadłości w opuszczonych miejscach pomnażałyby się⁹.

W tym samym czasie bardzo aktywny w sprawach żydowskich Tadeusz Czacki proponował tworzenie w południowych prowincjach państwa osad złożonych z samych Żydów¹⁰.

Dwa elementy różniące projekty okresu stanisławowskiego od wcześniejszych pism antysemitycznych wymagają tu podkreślenia. Po pierwsze, odmiennie niż u Kmity czy innych pisarzy antyżydowskich, we wszystkich wspomnianych projektach propozycja osadnictwa w zwartych koloniach rolnych na wyznaczonym Żydom obszarze nie miała intencji represyjnych ani nawet wyraźnej tendencji do wykluczenia ludności żydowskiej z pozostałych terenów Rzeczypospolitej. Po drugie, jako zasadniczy cel stawiały sobie owe projekty przekształcenie struktury zawodowej społeczności Żydów i związanie przynajmniej części z nich z zajęciami rolniczymi, a nie tworzenie żydowskich obszarów autonomicznych. Wzmianki o ewentualnych uprawnieniach autonomicznych były raczej produktem ubocznym, a nie zasadniczym zamysłem tych planów. Tak więc do końca XVIII wieku projekty tworzenia „państwa żydowskiego” nie doczekały się w Polsce szerszego zainteresowania i jeśli nawet były formułowane, to jedynie na marginesie innych wizji reformy.

Pierwszym projektem, który podniósł motyw żydowskiego okręgu autonomicznego bez wiązania go z planami rolniczymi i nadał mu centralne znaczenie w koncepcjach reformy społeczności żydowskiej, był anonimowy druk w „Pamiętniku Warszawskim” z 1815 roku. Autorem artykułu był prawdopodobnie ksiądz Franciszek Ksawery Szaniawski, prawnik, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i oświeceniowy publicysta¹¹. Szaniawski słusznie wskazywał, że dotychczas podejmowane bardzo skromne i połowiczne rozwiązania tzw. kwestii żydowskiej nie przynosi-

⁷ Zob. Ringelblum, *op. cit.*, s. 64–65, 68. – J. Michalski, *The Jewish Question in Polish Public Opinion during the First Two Decades of Stanislaw August Poniatowski's Reign*. W zb.: *Studies in the History of the Jews in Old Poland: in honor of Jacob Goldberg*. Ed. A. Teller. Jerusalem 1998.

⁸ E. Ringelblum, *Żydzi w świetle prasy warszawskiej wieku XVIII-go*. „Miesięcznik Żydowski” 2 (1932), nr 1, s. 502.

⁹ A. Hirszowicz, *Projekt do reformy i poprawy obyczajów starozakonnych mieszkańców Królestwa Polskiego*. W zb.: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*. T. 6. Oprac. i przygot. do druku A. Eisenbach, J. Michalski, E. Rostworowski, J. Wolański. Wrocław 1969, s. 521.

¹⁰ T. Czacki, *Rozprawa o Żydach i karaitach*. Warszawa 1807, s. 227: „W południowych prowincjach złożą się szczególnie z samych Żydów złożone osady”. Zob. też Ringelblum, *Projekty i próby przewartwiania Żydów w epoce stanisławowskiej*, s. 67.

¹¹ X. S. [F. K. Szaniawski], *Rzeczy rozmaite o Żydach*. „Pamiętnik Warszawski” 1 (1815), nr 1. Więcej o ks. Szaniawskim zob. H. E. Wycazowski, *Słownik polskich teologów katolickich*. T. 4. Warszawa 1983.

ły, bo nie mogły przynieść, spodziewanych skutków. Częstkowe rozwiązania ustawowe wprowadzane przez kolejne rządy nie miały szansy powodzenia, bo ewentualne wypływające z tych rozwiązań korzyści nie były dla reformowanej społeczności oczywiste, a zatem nie budziły jej zaufania i nie mogły uzyskać jej poparcia. Jak dowodził Szaniawski, potrzebny jest jakiś jeden, ale potężny impuls, który skłoniłby samych Żydów do podjęcia wysiłków na rzecz reformowania swojej społeczności. Takim impulsem miały być właśnie twór przypominający państwo żydowskie, czy raczej autonomiczny okręg żydowski. Szaniawski twierdził: „Mieć swój kraj, swój rząd, są życzenia Żydów przywiązanych do swej religii”¹². Wierzył też, że właśnie nadarzyła się wyjątkowa okazja zrealizowania tego niecodziennego planu.

Szaniawski, jak niemal cała ówczesna Europa, był pod silnym wpływem rosyjskiego zwycięstwa nad Napoleonem i z Rosją wiązał wizje nowego porządku na tym kontynencie. Pamiętać trzeba, że właśnie w owym okresie, w roku 1815, zapadały decyzje kongresu wiedeńskiego, które wytyczały nowe granice Europy, w tym granice nowego państwa polskiego. Cesarz Aleksander I, przyjmując tytuł króla polskiego, doprowadził do formalnego przywrócenia na polityczną mapę Europy nie istniejącej tu przez 20 lat nazwy Królestwa Polskiego. I choć terytorium nowego państwa zostało w stosunku do ziem Księstwa Warszawskiego dość znacznie okrojone, to cesarz czynił Polakom nadzieje na przyłączenie w przyszłości do Królestwa ziem anektowanych w czasie zaborów przez Cesarstwo Rosyjskie. Pamiętać też trzeba, że charyzmatyczna i niezwykła osobowość Aleksandra potrafiła przekonać do jego wizji politycznej również osoby bardzo sceptycznie czy wręcz negatywnie nastawione do państwa rosyjskiego i jego polityki wobec Polski. Nadzieje na nowe polityczne rozwiązania mogły zatem wydawać się uzasadnione i były w istocie dość powszechne (co nie znaczy, oczywiście, że bezkrytyczne i naiwne). Nawet największe zmiany uznawano za możliwe. Szaniawski uważał więc (a przynajmniej tak pisał), że cesarz Aleksander I, a pod jego naciskiem i inni europejscy władcy są w stanie podjąć kroki bezprecedensowe również w innych dziedzinach i rozwiązać tzw. kwestię żydowską w sposób, który dotychczas nie był możliwy. „Wspaniałomyślność monarchów powszechny układających pokój, czyliby nie mogła wyznaczyć pewnych prowincji na państwo żydowskie?”¹³

Powołanie państwa żydowskiego miałooby skutek podwójny. Po pierwsze, wspaniałomyślne spełnienie najgłębszego marzenia Żydów mogłoby ich skłonić do podjęcia wszelkich wysiłków dla osiągnięcia tego celu, a więc byłoby bodźcem, który pozwoliłby przekonać Żydów o korzyściach płynących z podjęcia reformy. Mamy więc tu element pozytywny, oddający oświeceniowe założenie o równości istot ludzkich i racjonalnym charakterze natury człowieka. Autor odwoływał się do racjonalnych wyborów, oceniał Żydów jako pełnoprawne istoty ludzkie, a nawet uważał, że ich „ślepe” przywiązanie do tradycji wyzyskać można w sposób, który przyniesie korzyści całemu społeczeństwu i samym Żydom. Według Szaniawskiego:

Żydzi są ludźmi [...], postępować z nimi potrzeba jak z ludźmi i starać się o to, aby jednoczyć, ile możliwości, ślepe ich przywiązanie do ich zwyczajów zadawnionych z prawdziwym pożytkiem całej ludzkości¹⁴.

¹² X. S., *op. cit.*, s. 440.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

Wszystko to doskonale wpisywało jego wypowiedź w główny nurt dominującej w polskim dyskursie publicznym od czasu Sejmu Czteroletniego oświeceniowej retoryki produktywizacji ludności żydowskiej¹⁵.

Po drugie jednak, powstanie państwa miało być również rodzajem szantażu:

W takim przypuszczeniu można by wymagać po Żydach mieszkających teraz w krajach różnych, ażeby, jeżeli chcą w nich pozostać zachowani przy całkowitej wolności swej religii, co do zasad istotnych stosowali się zupełnie względem zwyczajów zewnętrznych, względem ubioru i wszelakich powierzchowności do innych mieszkańców; albowi też, jeżeli chcą być niewolnikami i najdrobniejszych zwyczajów teraźniejszych narodu swojego, aby się wynieśli do państwa żydowskiego¹⁶.

Państwo żydowskie miało więc być rodzajem azylu dla tych, którzy nie chcieliby porzucić fanatycznych obrządków, a wobec tych, którzy pozostaliby w Królestwie Polskim – szantażem, zmuszającym ich do porzucenia znamion odrębności i do pełnej integracji. Mimo więc przyjaznej Żydom natury tego projektu, który zakładał przecież dobrowolność osadnictwa w nowym państwie i dążył do integracji połączonej z pełną emancypacją, i tutaj pojawia się element ambiwalencji, wyrażający się w podejrzeniu, że utworzone państwo może być użyteczne również jako *alibi* dla przymusowej unifikacji lub deportacji ludności żydowskiej, a więc, że ludność ta, przynajmniej zaś jakaś jej część, dobrowolnie nie podda się żadnej z oferowanych opcji.

Powtórzyć jednak trzeba, że mimo owej ambiwalencji wysunięte przez Szaniawskiego propozycje zmierzały przede wszystkim do rozwiązania, które będzie korzystne nie tylko dla dominującej społeczności chrześcijańskiej, ale również dla Żydów, a co najważniejsze – dokona się dobrowolnie i za zgodą przesiedlanej ludności żydowskiej. „Mieć swój kraj, swój rząd” było bowiem wedle autora marzeniem samych Żydów.

Staszic: „oddalić ich z kraju, czego użyły inne narody”

W ciągu następnych kilku lat w trakcie niezwykle żywej debaty nad reformą społeczności żydowskiej w Królestwie Polskim głosy nawiązujące do propozycji Szaniawskiego pojawiły się w paru projektach, w tym u najwybitniejszego spośród ideologów formułujących opinie o „kwestii żydowskiej” w Królestwie Polskim – Stanisława Staszica¹⁷. W roku 1816 w swym bardzo ważnym artykule programowym na temat tzw. kwestii żydowskiej, opublikowanym w „Pamiętniku War-

¹⁵ Zob. analizę dyskursu oświeceniowego w odniesieniu do tzw. kwestii żydowskiej w moim szkicu „Cywilni chrześcijanie”: *Spory o reformę Żydów w Polsce, 1789–1830* (w zb.: *Kwestia żydowska w XIX wieku. Spory o tożsamość Polaków*. Red. G. Borkowska, M. Rudkowska. Warszawa 2004).

¹⁶ X. S., *loc. cit.*

¹⁷ Poglądy Staszica na kwestię żydowską nie zostały dotąd kompleksowo omówione. Przykłady najnowszych badań tego tematu to: S. Czarniecki, *Staszic myśliciel i Staszic działacz – o stosunku Stanisława Staszica do Żydów w Polsce*. „Zeszyty Staszicowskie” 3 (2002). – A. Kuczyński, *Stanisław Staszic i Abraham Stern. Spojrzenie na wzajemne kontakty*. W zb.: *Stanisław Staszic. Materiały sesji staszicowskiej*. Red. J. Olejniczak. Piła 1995. Zob. też Eisenbach, *Emancypacja Żydów [...], passim*. – B. Szacka, *Stanisław Staszic. Portret mieszczanina*. Warszawa 1962, s. 147–149.

szawskim”, tym samym piśmie, w którym ukazał się tekst Szaniawskiego¹⁸, Staszic przedstawił szczegółową (choć trudno rzec, że trafną) analizę pozycji Żydów w społeczeństwie polskim i zaproponował wielopunktowy projekt reformy. Po stwierdzeniu, że Żydzi są największym zagrożeniem dla rozwoju i „cywilizacji” społeczeństwa polskiego i zdiagnozowaniu przyczyn tej szkodliwości, Staszic uznawał, że istnieją tylko dwa sposoby rozwiązania problemu Żydów, oba oparte na zasadzie „wzajemnej przeciw nim wyłączności fizycznej”¹⁹. Jeden ze sposobów to „oddalić ich z kraju, czego użyły inne narody”, a drugi to konsekwentna polityka izolacji i gettoizacji polskich Żydów w granicach Królestwa Polskiego. Staszic w swym projekcie rozwijał szczegółowo drugi z tych scenariuszy, nie dlatego jednak, by uznawał pierwszy za mniej skuteczny czy niehumanitarny. Wręcz przeciwnie. Uznawał jedynie, że na wypędzenie Żydów „już teraz dla nas jest za późno”²⁰, co najpewniej było aluzją do utraty niepodległości, a tym samym utraty możliwości przesiedlenia wszystkich polskich Żydów na stosunkowo słabo zaludnione tereny na rubieżach południowej lub wschodniej Rzeczypospolitej, np. na ukraińskie stepy. Staszic zapewne znał wcześniejsze takie pomysły pojawiające się w piśmiennictwie polskim od XVI wieku, na co wskazuje m.in. umieszczenie potencjalnego „państwa żydowskiego” w tym samym regionie południowo-wschodniej Europy. Dodatkowym czynnikiem, który skłaniał Staszica do projektu gettoizacji, nie zaś przesiedlenia, było żywione przez niego przekonanie, że gwałtowny wzrost liczby ludności żydowskiej na terenach centralnej Polski (a więc Królestwa Kongresowego) jest skutkiem świadomej polityki państw zaborczych, które zamierzają użyć Żydów jako narzędzia w walce z polskim charakterem tych ziem, „do przemiany ziemi polskiej w ziemię judzką”²¹, a jednocześnie pozbyć się Żydów ze swoich ziem wcielonych do Rosji, Austrii czy Prus. Wobec tego Staszic był bardzo sceptyczny co do możliwości odwołania się w tej sprawie do wsparcia i dobrej woli władców państw zaborczych, w tym cesarza Aleksandra. Mimo to pisał:

najsukuteczniejsze środki do oswobodzenia Europy od Żydów, do usunięcia tych przeszkód i tych skażeń, jakimi Żydzi zarażają lub tamują w towarzystwach chrześcijan postęp cywilizacji, znajdują się jedynie w władzy i w potędze cesarzów Rosji. Wyznaczyć im i osadzić ich w Bessarabii i w Krymei, w krajach dotąd bezludnych, a z swego położenia najdogodniejszych skłonności i przemysłowi judzkiego narodu²².

Staszic najwyraźniej zgadzał się z sugestią Szaniawskiego, uznawał ją jednak za mało realistyczną, a więc nie zasługującą na bardziej wnikliwe deliberacje. Jako czynny polityk szeroko rozwinął więc projekt gettoizacji, ponieważ jego realizacja leżała w gestii władz Królestwa Polskiego, na którego „politykę żydowską” Staszic miał przecież wpływ bezpośredni, a nierzadko decydujący.

Wydaje się interesujące, że mimo oczywistego podobieństwa opinii Szaniawskiego i Staszica co do tego, iż najlepszym rozwiązaniem „kwestii żydowskiej” byłoby przesiedlenie Żydów na stosunkowo słabo zaludnione tereny Cesarstwa

¹⁸ S. Staszic, *O przyczynach szkodliwości Żydów i środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali*. „Pamiętnik Warszawski” t. 4 (1816). Dalej cytuję z wyd. krytycznego: S. Staszic, *Dzieła*. T. 4. Warszawa 1816.

¹⁹ *Ibidem*, s. 237.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*, s. 247.

²² *Ibidem*, s. 248.

Rosyjskiego, poglądy obu autorów różniły się niemal we wszystkim. Podczas gdy Szaniawski zakładał przesiedlenie tylko tych Żydów, którzy nie będą chcieli podporządkować się prawom krajowym, Staszic proponował zastosowanie środków „cywilizujących” wobec wszystkich Żydów w Królestwie, a więc z liberalnego czynił ten projekt represyjnym. Nie zakładał wcale, że Żydzi mogliby dokonać wyboru korzystnego z punktu widzenia ogółu społeczeństwa i że mogłby być to wybór szczerzy. Co więcej, przyjmował, że cywilizowanie Żydów będzie procesem długotrwałym i musi odbyć się wbrew woli zainteresowanych, a głównym zmartwieniem reformatorów nie powinno być to, jak Żydów skłonić do przyjęcia cywilizacji, ale raczej – jak zabezpieczyć się przed ewentualnymi nadużyciami, jakie będą próbowali popełniać pod pretekstem cywilizacji, bo „pośród cywilizującego się narodu oni bynajmniej nie postępują, jego cywilizacji w niczym do siebie nie przypuszczają, w niczym na lepszych się nie mienia, tylko w szkodzeniu przemysłniejszymi się stają”²³. Co prawda, Staszic nie skupił się na samym planie przesiedlenia i rozwijał raczej koncepcje gettoizacji Żydów na terenie Królestwa Polskiego, dwie Staszicowe propozycje były jednak tylko alternatywnym rozwinięciem tej samej represyjnej i izolacyjnej koncepcji. I choć uwagi poczynione przez Staszica na temat planu przesiedlenia są zbyt zdawkowe, by wyciągać z nich daleko idące wnioski, choć ostatecznie nie wpłynęły na przyszłą debatę nad tym szczególnym projektem, to wydają się interesujące i ważne, bo sygnalizują znamiennej ewolucję poglądów Staszica oraz zmianę ogólnych nastrojów i klimatu politycznego, które już dwa lata później znalazły wyraz w najradykalniejszym projekcie tej debaty, tj. w publikacji Gerarda Witowskiego. W przypadku Staszica była to zmiana, której dwa najbardziej charakterystyczne elementy to centralizacja i demonizacja „zagrożenia żydowskiego”.

Opinie nieprzychylnie Żydom Staszic wygłaszał już w swoich najwcześniejszych tekstach publicystycznych, m.in. w bardzo znanym traktacie politycznym *Prestrogi dla Polski*, opublikowanym podczas obrad Sejmu Czteroletniego w 1790 roku²⁴. Jednak na 39 rozdziałów poruszających niemal wszystkie największe problemy społeczne i polityczne Rzeczypospolitej sprawie żydowskiej poświęcił tam zaledwie jeden niewielki rozdział 35 (nieco ponad 5 stron ze 170 stron tomu), w którego zresztą znacznej części krytykuje postawy polskiej szlachty, a nie samych Żydów. Wśród „mniej towarzystwu użytecznych stanów” wymieniał Staszic Żydów na ostatnim miejscu po „duchownych, szlachcie, patronach, doktorach, komediantach, kramarzach, krupkarzach”²⁵. Jednym słowem, Żydzi oceniani byli wprawdzie negatywnie, ale grali w Staszicowym rozumieniu procesów społeczno-politycznych rolę marginalną. Około 1815 roku Staszic zachowywał w zasadzie ten sam negatywny stosunek do Żydów, ale wyobrażenia na temat skali wpływu „kwestii żydowskiej” na los Polski i Polaków uległy zasadniczej zmianie. Jak pisał w 1816 roku, wśród trzech największych nieszczęść dawnej Rzeczypospolitej, tj. braku dziedziczości tronu, braku stałej armii i napływu Żydów, to właśnie ci ostatni stanowią największe i trwałe nieszczęście, bo „choćby nawet ciało [tj. państwo polsko-litewskie] nie

²³ *Ibidem*, s. 234.

²⁴ Najnowsze wyd. krytyczne: S. Staszic, *Prestrogi dla Polski, z teraźniejszych, politycznych Europy związków i z praw natury wypadające*. Oprac. S. Czarnowski. Wrocław–Warszawa 2003. O wyrażanych tam opiniach na temat Żydów zob. Cz. Leśniewski, *Stanisław Staszic. Jego życie i ideologia w dobie Polski niepodległej (1755–1795)*. Warszawa 1925, s. 325–328.

²⁵ Staszic, *Prestrogi dla Polski*, s. 113.

było podzielone, chociażby po podziale znowu zjednoczonym zostało, przecież z tą wewnętrzną skazą nigdy nie może nabrać właściwych sobie sił ani czerstwości”²⁶. Staszic uważał wręcz, że od 20 lat, tj. od ostatniego rozbioru i upadku Rzeczypospolitej, trwa walka z Żydami i państwami rozbiorowymi o to, „czyli się ostatecznie Żydzi przemienią w Polaków, czyli Polacy w Żydów”²⁷. Żydzi są zatem głównym i największym zagrożeniem zarówno dla polskiej niepodległości, jak i dla zachowania tożsamości i kultury narodowej. Rozwiązanie tak zasadniczego problemu musi więc stać się zadaniem centralnym i przybrać wymiar totalny.

Ewolucja poglądów Staszica zapowiadała zmianę, jaka dokonała się w całym dyskursie publicznym w Polsce po 1815 roku, a którą można najogólniej określić jako konserwatywny kryzys ideologii oświeceniowej²⁸. Upadek Rzeczypospolitej i seria gwałtownych zmian politycznych w następnych latach przyczyniły się do zasadniczego przeformułowania kategorii pojęciowych, wśród których zamiast państwa i „narodu politycznego” naczelną kategorią stał się naród definiowany przez jego ducha i kulturę, a społeczeństwo jawiło się jako kategoria dość mglista, osadzona bardziej w życiu kulturalnym narodu niż w strukturach państwowych²⁹. Oprócz tych zmian coraz powszechniejsze było dystansowanie się wobec optymistycznych i uniwersalistycznych idei okresu Sejmu Czteroletniego oraz nasilenie postaw ksenofobicznych czy co najmniej podejrzliwych wobec wszelkich kategorii „obcego”, wliczając w to, naturalnie, i społeczność żydowską. To z kolei wiązało się z postawą rozczarowania reformami społeczności żydowskiej, niemal od początku debaty nad tzw. kwestią żydowską ujawniającego się (choć początkowo marginalnie) w Księstwie Warszawskim, a jeszcze silniej w Królestwie Kongresowym. Niechętni Żydom politycy słusznie zauważali, że projektowane od kilku dekad reformy nie przyniosły ani przeobrażenia struktury zawodowej, ani transformacji relacji społecznych wśród Żydów, ani wyraźnej zmiany w relacjach polsko-żydowskich i chrześcijańsko-żydowskich. Winą za ten stan rzeczy obarczali jednak społeczność żydowską i jej „zapiękły upór”, a nie prosty fakt, że żadna z tych projektowanych reform nie została w istocie wprowadzona w życie³⁰. Co ważne, wśród owych rozczarowanych pierwsze skrzypce grał właśnie Stanisław Staszic. Kolejny raz dowodził w ten sposób, że jest szczególnie wnikliwym obserwatorem nowych tendencji społecznych i pionierskim wyrazicielem rodzących się poglądów.

Witowski: „Na granice Wielkiej Tartarii [...] przepisać im marszrutę”

Sprawa utworzenia państwa żydowskiego dyskutowana była i w następnych latach, a poglądy podobne do tych, jakie mieli Szaniawski i Staszic, pojawiały się

²⁶ Staszic, *O przyczynach szkodliwości Żydów [...]*, s. 218.

²⁷ S. Staszic, *Uwagi nad Projektem organizacji Żydów*. Rękopis w: Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół: Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego, sygn. 1418, s. 15.

²⁸ Zob. T. Kizwalter, *Kryzys oświecenia a początki konserwatyzmu polskiego*. Warszawa 1987.

²⁹ O ewolucji pojęcia państwa i narodu w polskim dyskursie politycznym tego okresu zob. J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*. Warszawa 1988, s. 26–27, 37. – A. Walicki, *Philosophy and Romantic Nationalism: The Case of Poland*. Notre Dame 1994, s. 64–85. O skutkach tej transformacji dla debaty nad tzw. kwestią żydowską zob. w moim szkicu „Cywilni chrześcijanie”.

³⁰ O fiasku projektów agraryzacji Żydów w Królestwie Polskim i fiaska tego przyczynach zob. mój szkic „Wilkiem orać”.

jeszcze kilkakrotnie, zwłaszcza przy okazji ożywienia debaty nad reformą społeczności Żydów podczas kolejnych sesji sejmu Królestwa Polskiego w roku 1818 i 1820, choć, oczywiście, ciągle pozostawały na marginesie głównych planów zmian społecznych i reformy ludu żydowskiego. Wśród autorów takich uwag byli m.in. liberalni posłowie Ludwik Łętowski i Adam Feliks Bronikowski. Łętowski proponował, by na osadnictwo żydowskie przeznaczyć „pewne miasta, w których by się jedynie sadować mogli, małej liczbie katolików wyprowadzenie się ułatwiają”³¹. Ale jednocześnie twierdził, że należy Żydom zagwarantować wszelkie prawa i samodzielność zarządzania tam własnymi sprawami, a nawet zastanawiał się nad utworzeniem takich dzielnic na obrzeżach Warszawy i Lublina, czyli w miejscach, które pozwoliłyby im na kontynuowanie dotychczasowych zajęć zarobkowych. Był to więc projekt łączący elementy planu Szaniawskiego i Staszica, bo przejmował od tego pierwszego pomysł tworzenia żydowskich okręgów autonomicznych, ale za Staszicem zakładał, że powstać one będą musiały na terenie Królestwa Polskiego. Projekt ten odrzucał polemizujący z Łętowskim Adam Feliks Bronikowski, gdyż uważał, że jest to projekt niewykonalny ze względu na zależność pomysłowości ekonomicznej Polski od żydowskich pośredników handlowych: brak żydowskich kupców w pozostałych okręgach i miastach przyniosłby upadek całej polskiej gospodarki³². Autor najbardziej erudycyjnego spośród tekstów tej debaty i urzędnik ministerialny średniego szczebla, Jan Alojzy Radomiński, twierdził natomiast, że utworzenie państwa żydowskiego byłoby szkodliwe dla samych Żydów, gdyż w wyniku wielowiekowej demoralizacji tej ludności nie byłoby oni dziś w stanie utrzymać własnego państwa. Jak pisał:

charakter, sposób myślenia i duch teraźniejszego żydostwa jest antysocjalny, to daje mi powód sądenia, iż gdyby im nawet wyznaczono osobny kraj, jeżeliby tam nie byli inaczej urzędzeni, tylko jak tu teraz, byłoby nader nieszczęśliwymi³³.

Wbrew sceptycyzmowi Staszica, Bronikowskiego i Radomińskiego podobny projekt utworzenia żydowskiej kolonii autonomicznej pojawił się jednak w tym samym czasie na marginesach międzynarodowej dyplomacji. Znany brytyjski działacz religijny i jeden z promotorów protestanckiej akcji misyjnej wśród Żydów wschodnioeuropejskich, Lewis Way, zdołał w 1817 roku zainteresować cesarza Aleksandra projektem ustanowienia obszaru przeznaczonego na osadnictwo żydowskie w południowej Rosji lub w Palestynie, a nawet na życzenie Aleksandra przedstawić go na międzynarodowym kongresie w Akwizgranie w roku następnym. Ostatecznie jednak plan został zarzucony i nie wywarł istotnego wpływu na inne projekty regulacji statusu ludności żydowskiej w ówczesnej Europie³⁴.

Nie można wykluczyć, że to właśnie owo międzynarodowe zainteresowanie propozycjami utworzenia „żydowskiej siedziby narodowej”, obok ożywionej de-

³¹ L. Łętowski, *O Żydach w Polsce*. [Warszawa 1816?], s. 24.

³² A. F. Bronikowski, *Myśli względem reformy Żydów w Królestwie Polskim*. Warszawa 1819, s. 7–9.

³³ [J. A. Radomiński,] *Co wstrzymuje reformę Żydów w kraju naszym i co ją przyspieszyć powinno?* Warszawa 1820, s. 66.

³⁴ Zob. N. M. Gelber, *Zur Vorgeschichte des Zionismus*, s. 49–55. – N. Feinberg, *The Jewish Question at the Congress of Aix-la-Chapelle, 1818*. „Israel Yearbook on Human Rights” 2 (1973), s. 179, 185. Więcej o działalności L. Waya zob. J. Parkes, *Lewis Way and His Times*. „The Jewish Historical Society of England. Transactions” 22 (1959–1961).

baty nad kwestią żydowską z okazji kolejnej sesji sejmu Królestwa w 1818 roku, skłoniło wspomnianego już Gerarda Maurycego Witowskiego, urzędnika administracji rządowej średniego szczebla odpowiedzialnego m.in. za sprawę społeczności żydowskiej (w późniejszych latach także sekretarza rządowego Komitetu Starozakonnych), do opublikowania anonimowej broszurki, w której podjął plany księdza Szaniawskiego³⁵.

Witowski zaczął od zrecenzowania tekstu, który był bezpośrednią inspiracją jego wystąpienia, tj. broszurki generała Wincentego Krasieńskiego, ojca Zygmunta, a jednocześnie – zdaniem Marii Janion – ojca-założyciela „antysemickiego fantazmatu” XIX-wiecznej Polski³⁶. Kontynuując rozważania Krasieńskiego, Witowski doszedł do wniosku, że dotychczasowe próby reformowania społeczności Żydów nie przyniosły spodziewanych rezultatów, a nawet skutki przeciwne do zamierzonych. Niezależnie od wszelkich wysiłków reformatorskich Żydzi zawsze pozostają szkodliwi dla społeczeństwa polskiego. Co więcej, cywilizowani i ochrzczeni Żydzi są jeszcze bardziej szkodliwi, bo:

Ogolony nie jest mniej Żydem od tego, który nosi brodę; lepszy owszem ostatniego charakter, bo widoczny; tamten zaś ukrywa zdradę pod maską cywilizacji i nowy swój stan uważa tylko jako nowe do zbogacenia się narzędzie³⁷.

To według Witowskiego dowodziło, że transformacja ludu żydowskiego w ogóle nie jest możliwa, a skoro tak, to należy zastosować metodę, jak ją nazywa, „chirurgiczną”, czyli zakładającą kompletne odseparowanie od siebie tych dwóch społeczności. Ten wątek jego rozważań wyraźnie nawiązuje do propozycji Staszica. Witowski dość sarkastycznie twierdził też, że choć dla kosmopolitów może być obojętne, „kogo poświęcić, czy Żydów dla chrześcijan, czy chrześcijan dla Żydów”, to z technicznego punktu widzenia łatwiej będzie przesiedlić 300 tysięcy Żydów niż 3 miliony Polaków.

Proponując konkretne rozwiązania, Witowski sugerował, że trzeba poprosić nowego władcę Polski, cara Aleksandra I o przyznanie Żydom jakichś niezamieszkałych obszarów; „wyznaczyć Żydom na granicach wielkiej Tartarii lub gdzie indziej w południowych częściach obszernego państwa swojego, taką część ziemi, która by im pozwoliła żyć wygodnie i wygodnie plemię swoje rozmnażać”³⁸. Po wydzieleniu odpowiedniej prowincji na południowych rubieżach Imperium Rosyjskiego należy jak najszybciej zorganizować przetransportowanie tam wszystkich Żydów Królestwa Polskiego w 300 kolumnach marszowych po 1000 osób każda, które pieszo przemierzyłyby odległość dzielącą centralną Polskę od stepów południowej Rosji. W rozwinięciu projektu autor zadbał o najmniejsze logistyczne szczegóły, jak utworzenie na kolejnych etapach podróży punktów kwaterunkowo-żywniowych, „oczywiście, kosztem samychże Izraelitów” – z pieniędzy i nieruchomości wcześniej skonfiskowanych tejże ludności, a nawet długość dziennej

³⁵ [G. Witowski,] *Sposób na Żydów, czyli Środki niezawodne zrobienia z nich ludzi uczciwych i dobrych obywateli. Dziełko dedykowane posłom i deputowanym na Sejm 1818 roku*. Warszawa 1818.

³⁶ Janion, *op. cit.* Zob. też [W. Krasieński,] *Aperçu sur les Juifs de Pologne par un officier Général Polonois*. Varsovie 1818.

³⁷ [Witowski,] *op. cit.*, s. 10.

³⁸ *Ibidem*, s. 13.

marszruty (14 kilometrów) i termin wymarszu: „zaraz po żydowskiej Wielkanocy” (tj. święcie Paschy).

Zachwalając zalety swojego planu, Witowski wyliczał korzyści płynące z jego realizacji dla Polski, Rosji i samej ludności żydowskiej. Wśród Żydów nowa sytuacja rozbudziłaby poczucie obywatelskie i nie pozwoliłaby im na dalsze wyzyskiwanie polskiego chłopca, a zatem niejako uniemożliwiłaby im ich główną nieprawość, „więc skutek odosobnienia byłby ten, że poniewolnie czy chętnie, Żydzi stać by się musieli ludźmi pocziwymi”³⁹. Rząd rosyjski zyskałby nowe dochody z zasiedlonych ziem, nowych podatników, a przede wszystkim nowych rekrutów, bo przecież naród posiadający swoją autonomiczną gubernię musiałby w niej wystawić kontyngent wojskowy. Wreszcie i Polacy zyskaliby na wygnaniu Żydów, ponieważ po przejściowym okresie załamania gospodarczego skierowano by część mieszczan i chłopów do „oswobodzonych” zajęć handlowych, co przyczyniłoby się do ożywienia gospodarczego, a nawet do wzrostu demograficznego. Słowem, naród ozdrowiałby jak po pozbyciu się „raka ustawicznie piersi toczącego”⁴⁰.

Głos Witowskiego okazał się bardzo ważny i wywołał żywą polemikę, gdyż był i typowy dla swej epoki, i zarazem wyjątkowy. Witowski dawał wyraz wspólnym frustracjom, które coraz częściej pojawiały się w wystąpieniach publicystów i prominentnych polityków tego czasu, chociażby u Staszica, ale też u wielu innych. Byli wśród nich np. minister odpowiedzialny za zarządzanie sprawami wyznaniowymi, w tym sprawami ludności żydowskiej, Stanisław Kostka Potocki, jeden z najbardziej wpływowych polityków i najbliższy współpracownik cesarza Adam Jerzy Czartoryski, namiestnik królewski Józef Zajączek, minister spraw wewnętrznych Tadeusz Mostowski czy Julian Ursyn Niemcewicz⁴¹. Jak wiemy, szczególną inspiracją była dla Witowskiego publikacja Wincentego Krasińskiego, wyjątkowo niechętnego ludności żydowskiej. Witowski był jednak radykalniejszy od Krasińskiego, gdyż uważał, że „miłość [...] ludzkości, ta prawa cecha rycerza zabroniła mu [tj. Krasińskiemu] szukać lekarstwa, które by skutecznie zaradzało chorobie”⁴². Witowski świadomie nadawał więc radykalną formę temu, co dotychczas nawet u najbardziej niechętnych Żydom publicystów skrywane było pod retoryką oświeceniowego humanitaryzmu i miłości rodzaju ludzkiego.

Jak wspominałem, frustracje owe można najkrócej streścić jako wyrażające się deklaratywnym zniecierpliwieniem, wynikłym z ciągnącego się wiele dekad procesu reformowania społeczności żydowskiej i z braku realnych rezultatów tych przedsięwzięć. Przyczyny miały jednak źródła znacznie głębsze, a tkwiły w poważnych strukturalnych przeobrażeniach społeczeństw ówczesnej Europy, które przecież nie były ani w pełni uświadamiane, ani tym bardziej akceptowane przez bardzo wielu przedstawicieli polskich (i nie tylko polskich) elit politycznych. Pamiętać przede wszystkim trzeba, że w omawianym okresie coraz wyraźniejsze stawały się skutki zmian społecznych i politycznych podważających dawny porządek stanowy i poszerzających obszar swobód, w tym i wolności przysługujących społeczności ży-

³⁹ *Ibidem*, s. 17.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 20.

⁴¹ Zob. omówienie tych i innych przykładów oraz więcej o samym zjawisku rozczerowania i jego skutkach dla debaty publicznej nad statusem Żydów w moim szkicu „*Cywilni chrześcijanie*”.

⁴² [Witowski,] *op. cit.*, s. 3.

dowskiej⁴³. Błyskotliwe kariery finansowe niektórych rodzin żydowskich, wciąż wzrastający, choć ciągle przecież marginalny udział Żydów w życiu publicznym kraju, a nawet polityczne zaangażowanie niektórych z nich – wszystko to budziło coraz powszechniejszy lęk, że podejmowane od czasu Sejmu Wielkiego reformy przyniosą skutki przeciwne do zamierzonych (czy raczej wyobrażonych) i zamiast zniszczyć żydowskie „państwo w państwie” czy, jak wtedy mówiono, „korporację żydowską”, tylko ją wzmacniają. W roku 1818 członkowie Rady Stanu Królestwa Polskiego, dyskutując nad powołaniem w Warszawie Szkoły Rabinów, zgodnie uznali, że trzeba bardzo ostrożnie postępować z reformowaniem społeczności Żydów, „aby nauki nie wzmocniły szkodliwą korporacją” i aby cywilizacja, zamiast ich zmieniać, nie dała im jeszcze jednego instrumentu do „chytrego” oszukiwania chrześcijan⁴⁴. Podobnie – wpływowi polityk obozu liberalnego Marcin Badeni w 1819 roku głosił:

u nas należy spóźnić cywilizację Żydów, która im dostarczyć by mogła większych sposobów uciskać lud i tak już dziś od nich uciśniony. W zaprowadzeniu, czyli rozszerzeniu cywilizacji trzeba zachować ten porządek, że cywilizację chrześcijan trzeba przyspieszać, a żydowską spóźniać⁴⁵.

Wystąpienie Witowskiego doskonale wpisywało się w ów nurt sfrustrowanej polskiej publicystyki i polityki:

Dopóki jeszcze nie przyszła nikomu do głowy ta myśl nieszczęśliwa cywilizowania Żydów, dopóty wżgarda byłaby im niejako zaporą: Żyd nieogolony szkodliwym się stawał, ale przynajmniej tylko pospólstwu, bo nie wchodził nawet do przedpokojów; lecz jak tylko zapuściliśmy tak zwanych przechrztów do świątyni przywilejów obywatelskich, nie ma tamy, która by mogła zepsuciu koniec położyć⁴⁶.

Jednocześnie jednak Witowski wyrażał owe frustracje w formie szczególnie ostrej, która jawnie odbiegała od obowiązującego wtedy dyskursu oświeceniowego z jego wymogami ówczesnej poprawności politycznej, nawet w otwarcie antyżydowskiej wersji Wincentego Krasińskiego.

Dwa elementy wystąpienia Witowskiego musiały być dla oświeceniowej publiczności szczególnie szokujące. Przede wszystkim odrzucał on podstawowe przekonanie filozofii oświecenia, że natura ludzi jest jednakowa, a zatem że przez oświecenie, czy – mówiąc inaczej – przez proces edukacyjny, usunąć można wszelkie dotychczasowe wady zarówno jednostek, jak i całych grup społecznych. Witowski otwarcie twierdził, że sama natura Żydów jest niereformowalna, że „reforma Żydów jest niepodobna w żadnym względzie; o tym przekonało nas doświadczenie ośmiu wieków”⁴⁷. Choć powoływał się tu na Krasińskiego, opinia Witowskiego była zdecydowanie bardziej radykalna niż innych autorów, w tym i Krasińskiego, gdyż domniemanego zepsucia społeczności żydowskiej nie przypisywał – jak inni –

⁴³ Zob. więcej o formach integracji społecznej w tym okresie w: E i s e n b a c h, *Emancypacja Żydów [...]*, s. 251–293.

⁴⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych, I Rada Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 436, s. 857. Por. bardzo podobną wypowiedź ministra spraw wewnętrznych, T. Mostowskiego, z 1816 roku, przytoczoną przez E i s e n b a c h a (*Emancypacja Żydów [...]*, s. 199).

⁴⁵ Cyt. za: M. M y c i e l s k i, *Marcin Badeni (1751–1824). Kariera kontuszowego ministra*. Warszawa 1994, s. 86.

⁴⁶ [W i t o w s k i,] *op. cit.*, s. 22–23.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 6, 11.

demoralizującemu wpływowi wychowania, ale samej naturze Żydów. Jedynym zatem rozwiązaniem jest po prostu – twierdził – ich wygnanie. Innymi słowy, jedyny sposób, w jaki Żydzi mogą stać się „pożytecznymi krajowi obywatelami”, to ich zniknięcie. Witowski odrzucał tym samym przekonanie wspólne wszystkim polskim reformatorom, poczynawszy od projektów Bezimiennego i Mateusza Butrymowicza z ostatnich dekad XVIII wieku, i zarazem kwestionował jeden z podstawowych dogmatów oświeceniowego dyskursu.

Drugim równie szokującym dla polemistów elementem tego wystąpienia był fakt, że Witowski odrzucał tradycyjnie funkcjonujące w piśmiennictwie oświeceniowym rozróżnienie między dobrą religią mojżeszową a błędami talmudowymi. Zasadzało się ono na przeciwstawieniu czystego etycznie „mozaizmu”, czyli religii objawionej Mojżeszowi na górze Synaj i przekazanej w Pięcioksięgu, zepsutemu etycznie judaizmowi, tj. religii skodyfikowanej przez późniejszych Żydów w księgach *Talmudu* i w prawie halachicznym. Rozróżnienie to było dla ideologów oświecenia o tyle istotne, że pozwalało swobodnie krytykować judaizm i oparte na jego normach stosunki społeczne i jednocześnie zachować przynajmniej pozór neutralności wobec religii praktykowanej w przestrzeni prywatnej i poza oświeconej tolerancji, a więc ważne elementy obrazu własnego ludzi oświecenia. Tymczasem wedle Witowskiego to cała religia żydowska – bez wdawania się w jakiegokolwiek rozróżnienia – była źródłem zła i przyczyniała się do utrwalenia zepsucia natury żydowskiej, zatem jakiegokolwiek próby jej reformy nie miały sensu. Żydzi mogą przestać oszukiwać tylko wtedy, gdy zostaną do tego zmuszeni, a w tym konkretnym projekcie – gdy po przesiedleniu do guberni żydowskiej na rubieżach cywilizowanego świata nie będą mieli kogo oszukiwać, bo w okolicy nie będzie żadnych gojów.

Elementy projektu Witowskiego były niewątpliwie inspirowane wystąpieniem Szaniawskiego. Wzorem poprzednika Witowski nie planował nowej guberni żydowskiej jako tworu czysto rolniczego, ale zakładał, że Żydzi jako jedyni mieszkańcy tej guberni będą musieli zająć się wszystkimi profesjami, w tym handlem, wojskiem, a nawet – można się domyślać – administracją. Sedno projektu tkwiło więc nie w agraryzacji i produktywizacji, lecz w utworzeniu żydowskiego skupiska czy – używając innego języka – „żydowskiej siedziby narodowej”. Ale jednocześnie Witowski w swym projekcie dokonał adaptacji pomysłu Szaniawskiego do celów właściwie skrajnie przeciwnych oryginałowi, przesuując nacisk z autonomii i wychowującej funkcji odpowiedzialności za własny los na funkcję nowej guberni jako w istocie wielkiego więzienia. Inaczej bowiem niż Szaniawski – Witowski zakładał przymusowe przesiedlenie wszystkich polskich Żydów i obowiązkową deportację po wieczne czasy wszystkich Żydów, którzy znaleźliby się na ziemiach polskich, a pośrednio również zakaz opuszczania guberni żydowskiej. Projekt miał więc charakter jawnie represyjny, jego zaś główne założenie stanowiła kompletna, radykalna i przymusowa separacja.

Nie trzeba dodawać, że wystąpienie Witowskiego było powszechnie krytykowane, i to właściwie ze wszystkich możliwych stron ówczesnej sceny politycznej. Bardzo liberalny Walerian Łukasiński wskazał np., że niedorzeczne jest twierdzenie, jakoby reformy społeczności żydowskiej nie przynosiły spodziewanych rezultatów, bo przecież w Polsce takich reform jeszcze nie wprowadzono, a nielicz-

ne tego próby były cząstkowe i niekonsekwentne⁴⁸. Znacznie bardziej krytyczny wobec Żydów minister Stanisław Kostka Potocki odrzucał projekt Witowskiego ze względów technicznych, bo, jak twierdził, łatwiej będzie reformować niż przesiedlić 300 tysięcy Żydów Królestwa Polskiego⁴⁹. Najciekawsza była jednak reakcja Jakuba Tugendholda, w późniejszych latach znanego przedstawiciela polskiej haskali (oświecenia żydowskiego) i bardzo płodnego publicyisty, a w tym czasie młodego, 24-letniego debiutanta na scenie publicznej. W broszurce zatytułowanej *Jerobaal, czyli mowa o Żydach* odrzucał on poglądy Witowskiego nie tylko ze względu na ich oczywiste motywacje antysemitki, ale przede wszystkim dlatego, że – jak twierdził – oczekiwanie na mesjański powrót do Syjonu nie zmienia faktu, iż ziemią ojczyzną polskich Żydów jest Polska, a jakiegokolwiek projekty guberni żydowskiej nie są niczym innym, jak nowym średniowieczem i próbą powrotu do haniebnej praktyki wygnań⁵⁰. Tugendhold trafnie uderzał więc w najczulszy punkt oświeceniowych reformatorów polskich, obnażając jawnie anty-oświeceniowy charakter ich fobii i motywowanych nimi projektów.

Wnioski

Pomysły na tworzenie autonomicznego okręgu żydowskiego pojawiały się także w następnych latach i dziesięcioleciach. Jednak od czasu wystąpienia Witowskiego niemal nieodmiennie miały one jawnie antyżydowski charakter i nie chodziło w nich ani o spełnienie domniemanego żydowskiego marzenia o własnym państwie, ani nawet o funkcje wychowawcze i produktywizacyjne⁵¹. Istotą tych pomysłów była separacja, a więc to, że Żydów tutaj nie będzie. W tym sensie wyrażały one w sposób może najbardziej spektakularny drogę oświeceniowej ideologii od idei integracji do idei separacji. Niemal dosłowną kopią projektu Witowskiego była obszerna broszura napisana w 1841, ale opublikowana dopiero w 1854 roku przez romantycznego filozofa i mesjanistę Józefa Wojciecha Gołuchowskiego⁵². Gołuchowski wzywał w niej do utworzenia pod protektoratem cesarza Rosji prowincji żydowskiej w okolicach Morza Czarnego, Morza Kaspijskiego lub na Kaukazie, a zatem mniej więcej w tych samych rejonach, gdzie Witowski i większość

⁴⁸ W. Łukasieński, *Uwagi pewnego oficera nad uznaną potrzebą urzędzenia Żydów w naszym kraju i nad niektórymi pismkami w tym przedmiocie teraz w druku wyszłymi*. Warszawa 1917, s. 8–9.

⁴⁹ S. Kostka Potocki, *Żyd, nie Żyd? Odpowiedź na głos ludu izraelskiego*. Warszawa 1818, s. 16.

⁵⁰ J. Tugendhold, *Jerobaal, czyli mowa o Żydach, napisana z powodu wyszłego bezimiennego pismka pt. „Sposób na Żydów”*. Warszawa 1818.

⁵¹ Dość wyjątkowe było wystąpienie emigracyjnego Komitetu Narodowego Polskiego z 1832 roku, w którym z inicjatywy J. Lelewela znalazł się m.in. zapis o pomocy, jakiej naród polski udzieli Żydom w ich dążeniu do odbudowy państwa narodowego w Palestynie. Zob. A. Eisenbach, *Wielka Emigracja wobec kwestii żydowskiej 1832–1849*. Warszawa 1972, s. 110–124. – Gelber, *Zur Vorgeschichte des Zionismus*, s. 90–91.

⁵² K. Przewor [właśc. J. Gołuchowski], *Kwestia reformy Żydów*. Lipsk 1854. Więcej o tym projekcie w: Gelber, *Zur Vorgeschichte des Zionismus*, s. 213–220. – A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*. Warszawa 1972, s. 305–306. – Th. Weeks, *From Assimilation to Antisemitism: The „Jewish Question” in Poland, 1850–1914*. DeKalb 2006, s. 31–32. Zob. też Janion, *op. cit.*, s. 30. – Jedlicki, *op. cit.*, s. 196–199.

innych autorów chcieli Żydów przesiedlić, do przymusowego zorganizowania ich na sposób wojskowy i stopniowego przesiedlania, oczywiście na koszt samych Żydów. Szczególnego smaczku tej propozycji dodawał fakt, że twórcą żydowskiej prowincji miałyby być cesarz Mikołaj I, władca jawnie antyżydowski i autor licznych represyjnych działań wobec tej ludności⁵³.

Wątek podejmowali i później wszelkiej maści antysemita. Takie były przecież korzenie zarówno projektu żydowskiej kolonizacji Madagaskaru, jak i poparcia polskiej nacjonalistycznej prawicy dla syjonistycznej emigracji palestyńskiej w okresie międzywojennym. Faszystowska „Polska Błyskawica” nawoływała np. do jak najszybszego przymusowego przesiedlenia całej ludności żydowskiej do Palestyny, twierdząc, iż:

dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy, zwłaszcza w Polsce, odbije się ujemnie zwłaszcza na samych Żydach, zmuszając społeczeństwo do energicznej samoobrony przy pomocy wszelkich rozporządzalnych środków⁵⁴.

Autor radykalnego „Narodowca” wyrażał się jasno: „Żydzi muszą wyemigrować na Madagaskar! A jeśli nie chcą, to im pomożemy”⁵⁵. W bardzo wpływowym piśmie śląskich konserwatystów „Kuźnica” anonimowy autor tekstu redakcyjnego groził:

dziś Żydzi z Polski mogą być emigrantami – pojutrze będą uchodźcami. Bo takie jest niezłomne prawo – gdzie są Żydzi, musi być i antysemityzm, tam wcześniej czy później musi dojść do praktycznego rozwiązania kwestii żydowskiej w tej czy innej formie⁵⁶.

W tym samym piśmie Edward Handke niemal dosłownie kontynuował projekty Witowskiego i Gołuchowskiego⁵⁷. Jak zauważał, niemożliwe jest natychmiastowe wysiedlenie całej ludności żydowskiej z Polski, ze względu tak na jej liczebność, jak rolę ekonomiczną. Emigracja musi potrwać około 20–30 lat, przy optymistycznym założeniu, że obejmie ponad 100 tysięcy osób rocznie. Nie jest dobrym rozwiązaniem zmuszanie do emigracji represjami fizycznymi (pogromami), bo deprawuje to społeczeństwo polskie, pogarsza międzynarodową sytuację Rzeczypospolitej, a z Żydów czyni element niebezpieczny w razie konfliktu zbrojnego. Trudno też przez tak długi okres utrzymać jednolity nacisk ekonomiczny (bojkot), toteż jedynym rozwiązaniem jest unormowanie prawne. Według Handkego przymus emigracyjny powinien objąć tylko jeden rocznik, np. młodzież, która ukończy 18 lat, bo są to ludzie energiczni i chętnie powędrują oni w świat,

⁵³ Zob. M. Stanisławski, *Tsar Nicholas I and the Jews: The Transformation of Jewish Society in Russia 1825–1855*. Philadelphia 1983.

⁵⁴ Rezolucja Partii Narodowych Socjalistów uchwalona w dniu 17 XI 33 na posiedzeniu Obwodowego Zarządu PNS na Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie w Katowicach. „Polska Błyskawica” 1 (1933), nr 2, s. 3. Zob. też podobne opinie w innych faszystujących pismach tego okresu, np. *Czy my istotnie jesteśmy wrogami Żydów?* „Błyskawica. Organ Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej” 2 (1934), nr 6, s. 3. – T. O., *Żydzi a emigracja*. „Front Polski Zbudzonej. Pismo bojowe Nowej Polski” 5 (1937), nr 2, s. 3–4. – J. K o w a l - L i p i ń s k i, „Nowa Polska” a „Państwo żydowskie”. Jw., nr 18, s. 1.

⁵⁵ *Żydzi na Madagaskar*. „Narodowiec” 1937, nr 33, s. 2.

⁵⁶ *Dziś emigranci – jutro uchodźcy*. „Kuźnica” 5 (1939), nr 1 (71), s. 2.

⁵⁷ E. H a n d k e, *Jaki charakter nadać emigracji żydowskiej?* „Kuźnica” 3 (1937), nr 1, s. 4. Więcej o „Kuźnicy” i jej środowisku w: E. D ł u g a j c z y k, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990.

a jednocześnie nie wywozają zbyt wielkich kapitałów. „Aby zapewnić emigrację 18-letnich, należałoby trzymać ich w kulturalnych obozach koncentracyjnych na koszt ich rodzin aż do chwili wyjazdu za granicę”⁵⁸. Jak szacował Handke, co roku opuszczaliby Polskę w ten sposób około 60 tysięcy osób, po 20 latach ustałby całkowicie przyrost naturalny, po 30 latach można by znieść ustawę emigracyjną, a starcy sami by wymarli. Autor zachwalał swój projekt, dowodząc, że szkoły pozbyłyby się Żydów w ciągu 5 lat, a wolne zawody w 20 lat. Jednocześnie byłby to projekt „humanitarny”.

To, oczywiście, tylko kilka przykładów z wielu. Najczarniejszą ich puentą były jednak rozważania z października 1943, kiedy to anonimowy antysemicki publicysta martwił się na łamach jednego z podziemnych pism narodowych, że zbyt wielu polskich Żydów przeżyło Holokaust, a zatem po wygranej wojnie trzeba będzie pomyśleć o jakimś „cywilizowanym” rozwiązaniu tej kwestii, tj. przesiedleniu ich z Polski, najlepiej „na bezludne dziś tereny południowej Rosji”⁵⁹. Podobieństwo do projektu Witowskiego każe nam pamiętać, że pomysły te miały swe korzenie w nie tak przecież świątłych ideałach polskiego oświecenia, a tajone fobie, stereotypy i obsesje, z którymi mężowie oświeceni nie mieli odwagi się zmierzyć, paradoksalnie okazały się jednym z najtrwalszych elementów ich smutnej spuścizny. Z ideałów integracji społecznej i projektów emancypacyjnych motywowanych szczytnymi oświeceniowymi ideałami równości wszystkich jednostek ludzkich następne pokolenia odziedziczyły głównie pomysły na odseparowanie Żydów i zamykanie ich w większych lub mniejszych gettach czy obozach koncentracyjnych – czasami tak wielkich jak cała gubernia – „na bezludnych [...] terenach południowej Rosji”.

Abstract

MARCIN WODZIŃSKI
(University of Wrocław)

REFORM AND EXCLUSION. VISIONS OF JEWISH SOCIETY REFORM IN THE TWILIGHT OF POLISH ENLIGHTENMENT

The present article analyses the evolution of fascinating, though poorly known projects of bringing into being an autonomous enclave or even “Jewish country” as a method of settling the so-called Jewish question in the Polish Kingdom in the first years of its existence. The author proves that the evolution of the projects in question forms a more general direction in which the reflection upon so-called Jewish question developed among opinion-forming communities in the last years of the Polish Enlightenment: from the first reformers’ inclusive attitudes, then Stanisław Staszic and Wincenty Krasiński’s growing anti-Jewish obsession, and lastly to projects of permanent exile of the Jews from the Polish Kingdom propagated by Gerard Witowski and his followers. At the heart of the plans which dominated up to the 1820s and were vivid to the first half of 20th century was separation, *i.e.* a strive to dispose of the Jewish people being a radical way to solve all the pressing problems of the Polish society. Seen from this perspective, the plans under consideration expressed in the most spectacular way the transition of the Enlightenment ideology from the idea of integration to the idea of separation, which, consequently, must be regarded as the most characteristic of general ideological tendencies and attitudes of Polish late Enlightenment politicians toward Jewish people and towards reforms of their society.

⁵⁸ Handke, *op. cit.*

⁵⁹ Cyt. za: J. T. GROSS, *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów 1939–1948*. Kraków 1998, s. 43.